

aprobata dla aktywnej funkcji państwa w gospodarce, ale z istotnym zastrzeżeniem – współistnienia z silnym i rozległym sektorem prywatnym. Po trzecie, japoński pragmatyzm sprzyjający niekonwencjonalnym rozwiązaniom w polityce przemysłowej, ogólna otwartość na wszelkie nowości, umiejętność dostrzegania co w danej sytuacji najważniejsze i szybka adaptacja do zmieniających się warunków zewnętrznych.

Jerzy Woś

Henryk Domański, *Hierarchie i bariery społeczne w latach dziewięćdziesiątych*, Warszawa 2000, Wydawnictwo Instytut Spraw Publicznych, ss. 177.

Praca Henryka Domańskiego zawiera analizę przeobrażeń hierarchii i barier awansu społecznego w perspektywie lat dziewięćdziesiątych, w związku ze zmianą rzeczywistości społeczno-gospodarczej w Polsce. Omawiana książka jest studium empirycznym, którego bazę tworzy analiza porównawcza danych zgromadzonych przy pomocy badań surveyowych, przeprowadzonych na reprezentatywnych próbach ogólnopolskich w latach 1982 - 1999.

Problem główny opracowania sprowadza się do zagadnienia dotyczącego zakresu, w jakim merytokratyczne zasady społeczeństwa pokapitalistycznego znajdują odzwierciedlenie w strukturze dostępu do społecznie regulowanych mechanizmów korzystania z zasobów, uznanych w polskich warunkach za prestiżowe. Jednym z założeń teorii modernizacji nowoczesnego społeczeństwa jest spadek roli dziedziczenia w procesie nabywania miejsc pracy. Zdaniem autora oddziaływanie pochodzenia społecznego maleje, gdyż wzrasta zapotrzebowanie na specjalistów o wysokich kwalifikacjach. Rezultatem tego procesu jest wzrost ruchliwości społecznej, co wpływa na obniżenie roli dziedziczenia. Dokładniej rzecz ujmując, zastanawia się nad zróżnicowaniem możliwości awansu jednostek pomiędzy realiami gospodarki centralnie planowanej a wolnorynkowej. Centralnym problemem rozważań jest porównanie statusu ojców ze statusem ich dzieci, dokonane w perspektywie roku 1987 i 1999 na podstawie różnorodnych kategorii. Dla potrzeb analizy zastosowano takie kategorie jak: przynależność do określonych grup zawodowych (inteligencja, pracownicy umysłowi, właściciele firm, robotnicy, rolnicy), poziom wykształcenia, wysokość uzyskiwanych dochodów, płeć, wiek i styl życia.

W rozdziale pierwszym H. Domański podjął problematykę dziedziczenia pozycji społecznej i ruchliwości międzypokoleniowej w latach 1987 - 1999. Podstawą teoretyczną na etapie heurrezy w tej części rozprawy jest teoria D. J. Treimana. Główną jej przesłankę stanowi twierdzenie, iż wysoka ruchliwość współczesnych społeczeństw spowodowana jest zajmowaniem pozycji zawodowych przez jednostki posiadające odpowiednie kwalifikacje zawodowe, przez co osłabieniu ulegają bariery związane z pochodzeniem społecznym. Powyższa teza to punkt wyjścia dla analizy ruchliwości społeczno-zawodowej w społeczeństwie polskim. W celu eksplanacji omawianego problemu, Autor porównał dane dotyczące odsetek synów i córek pozostających w tych samych kategoriach zawodowych jak ich ojcowie. Wyróżnił następujące grupy zawodowe: inteligencję, pracowników umysłowych, właścicieli firm, robotników wykwalifikowanych, robotników niewykwalifikowanych i rolników. Wnioski wynikające z badań sprowadzają się do stwierdzenia, iż zmiana systemu nie spowodowała znaczącego awansu międzypokoleniowego, co świadczy o sżywności mechanizmów regulujących społeczny podział pracy. Kolejnym rozważanym problemem jest zagadnienie równości szans w dostępie do zawodów o dużej atrakcyjności finansowej. Wskaźnikiem wykorzystanym do wyjaśnienia relacji między pochodzeniem a dostępem do zawodów „inteligentnych” jest wskaźnik informujący o poziomie nierówności, o nazwie *odds ratio*. Wykorzystano tutaj analogiczny schemat postępowania badawczego. Wnioski potwierdzają tezę, głoszącą iż struktura społeczna nie wykazała daleko idących zmian w tej kwestii, jednak zdaniem Autora można zauważyć zmiany idące w kierunku zaostrzenia barier dostępu do zawodów inteligentnych. W dalszej części rozdziału podjęto próbę rekonstrukcji wzorów ruchliwości międzypokoleniowych w oparciu o bariery dystansów między wybranymi kategoriami społeczno-za-

wodowymi, posługując się analizą dyskryminacji. Ostatnia część pierwszego rozdziału zawiera aneks, w którym omówione zostały wykorzystane w tej części procedury statystyczne wraz z ilustrującymi je przykładami.

Trwałość międzypokoleniowych barier awansu nie neguje hipotezy mówiącej o poziomie dostępu do wyższego wykształcenia rozpatrywanego ze względu na pochodzenie społeczne jednostek. Relacje pomiędzy wykształceniem a pochodzeniem społecznym, analizowane są w drugim rozdziale książki. Teza zakładająca brak korelacji między wykształceniem a pochodzeniem społecznym, to podstawowe założenie „merytokratycznej” koncepcji społeczeństwa. W celu analizy zjawiska barier edukacyjnych Autor porównał odsetki osób z wykształceniem podstawowym, średnim i wyższym w kategoriach zawodowych wcześniej już wykorzystywanych, w porównaniu do roku urodzenia. W celu analizy rok urodzenia respondentów został podzielony na cztery grupy wiekowe. Pierwszą z nich tworzą respondenci urodzeni przed rokiem 1930, drugą – osoby urodzone w latach 1931 - 1950, trzecią – roczniki 1951 - 1960, a czwartą – osoby urodzone po 1960 roku. Uzyskane wyniki świadczą o tym, że pochodzenie inteligenckie zapewniało kilkakrotnie większy dostęp do wyższych uczelni już w latach osiemdziesiątych. Jednakże można zauważyć tendencje do zwiększenia barier awansu poprzez wzrost znaczenia pochodzenia społecznego również w późniejszym okresie czasu.

Domański opisując relacje pomiędzy pochodzeniem społecznym, a wykształceniem zaproponował jako przedmiot analizy bardzo obszerną kategorię wiekową osób urodzonych po 1960 roku. Kategoria ta jest w dużym stopniu heterogeniczna pod względem liczebności populacji w różnych latach. W skład tej grupy wchodzi roczniki o umiarkowanej liczebności, jak i roczniki tzw. wyżu demograficznego, w konsekwencji fakt ten może powodować dysproporcje w trafności dokonywanych analiz.

W trzecim rozdziale niniejszego opracowania autor zawarł problematykę związku pozycji zawodowej i wykształcenia ojca z przynależnością do określonych kategorii zawodowych dzieci. W wyniku przeprowadzonych badań wyróżniono dwie klasy społeczne, w ramach których dziedziczenie statusu społecznego odgrywa największą rolę. Do pierwszej z nich należą chłopi, do drugiej inteligencja. Te dwie klasy umieszczone są w społeczeństwie na skrajnie różnych pozycjach, jednakże dla pierwszej z nich zmiana statusu wiąże się z awansem, natomiast dla drugiej oznacza degradację zarówno finansową jak i społeczną. Pochodzenie społeczne w większym stopniu stwarza bariery awansu wśród osób o najniższym wykształceniu. Wraz ze wzrostem wykształcenia wpływ pochodzenia społecznego na możliwości awansu maleje. W celu dokładnej analizy problemu autor zestawiał odsetki inteligencji, pracowników umysłowych, właścicieli, robotników wykwalifikowanych, robotników niewykwalifikowanych i rolników wśród osób z wykształceniem podstawowym, średnim, niepełnym wyższym oraz wyższym. Podsumowując osiągnięte wyniki stwierdzono, iż w latach dziewięćdziesiątych merytokratyczna ścieżka kariery napotyka na spore trudności. Związane one są z sytuacją, w której determinantem zajmowanej pozycji zawodowej jest w większym stopniu płeć, pochodzenie społeczne, czy staż pracy niż kwalifikacje zawodowe. Zależność ta jest szczególnie wyraźna wśród inteligencji. Najliczniej w tej grupie reprezentowani są mężczyźni o długim stażu pracy, pochodzący z rodzin inteligenckich. W celu analizy pozycji zawodowej w odniesieniu do płci, wieku i pozycji zawodowej ojca wykorzystano reguły analizy ścieżkowej. Rezultaty badań pozwalają stwierdzić, że indywidualne kwalifikacje jednostki mają większe znaczenie w procesie awansu zawodowego niż jej płeć, wiek, czy pozycja zawodowa ojca. Kolejnym rezultatem badawczym jest stwierdzenie dotyczące wpływu pozycji rodziny na osiąganie przez dzieci określonego poziomu edukacji. Zgromadzone dane sugerują, iż problem przekazywania nierówności społecznych za pośrednictwem szkoły nie ma w Polsce tak dużej siły oddziaływania jak w innych krajach. Autor zwraca uwagę na odmienne wnioski w tej kwestii opisane przez P. Bourdieu. Trudno zgodzić się z interpretacją wyników polskich badań. Badania prowadzone przez Domańskiego bazują wyłącznie na danych o charakterze ilościowym. W polskich warunkach głębsza analiza zjawiska histerezy habitusu skłania się w większym stopniu ku propozycji francuskiego socjologa. Na dużą rolę rodziny pochodzenia w procesie zdobywania wykształcenia i miejsca pracy, wskazują badania z zakresu socjologii rodziny, których ustalenia osłabiają znaczenie podziału pracy opartego na merytokratycznych zasadach. Chodzi tu głównie o opracowania podejmujące problematykę roli rodziny w procesie organizowania zatrudnienia lub osiągania wykształcenia.

Czwarty rozdział pracy zawiera rozważania dotyczące czynników różnicujących dochody. Zdaniem Autora w latach dziewięćdziesiątych mamy do czynienia ze zjawiskiem rozwarstwienia

plac tzn. istnieje wzrost dystansu plac między grupami o najniższych i najwyższych wynagrodzeniach. Jest to w dużej mierze konsekwencja wprowadzenia kapitalistycznych reguł wynagradzania. W świetle badań empirycznych wynika, iż: po pierwsze, wzrost zarobków jest uzależniony od liczby lat nauki i pozycji zawodowej, po drugie maleje wpływ płci na różnicowanie poziomu dochodów, po trzecie na wzrost wynagrodzeń ma wpływ pozycja zawodowa ojca, zajmowanie kierowniczego stanowiska i wielkość miejsca zamieszkania. Szczególne znaczenie ma tutaj pozycja zawodowa ojca, której oddziaływanie nie powinno (w oparciu o reguły merytokratyczne) być tak istotne. Kolejnym czynnikiem różnicującym dochody jest praca w określonym dziale gospodarki. W czasach gospodarki centralnie planowanej uprzywilejowanym jej sektorem był przemysł wydobywczy, taka sytuacja utrzymała się do połowy lat dziewięćdziesiątych. W następnym okresie nie dokonana się rewolucja w tej mierze i w dalszym ciągu największe polskie firmy, to krajowe monopole.

Kolejny rozdział pracy koncentruje się wokół problemów związanych z hierarchią dochodów i statusem materialnym Polaków. Dla potrzeb analizy zestawiono średnie miesięczne dochody rodzin na osobę w porównaniu do średniej krajowej. Na pierwszym miejscu znalazły się wyższe kadry kierownicze administracji państwowej i dyrektorzy przedsiębiorstw, na kolejnych inteligencja nietechniczna, inteligencja techniczna, technicy, średni szczebel administracji, pracownicy biurowi, właściciele firm, pracownicy placówek handlowych, brygadziści, robotnicy wykwalifikowani, robotnicy niewykwalifikowani, robotnicy rolni. Zdaniem Autora uzyskane wyniki pozwalają twierdzić, iż w perspektywie okresu objętego badaniem kategorią, która zyskała najwięcej jest inteligencja. Zjawisko takie można tłumaczyć charakterystyczną dla tej grupy umiejętnością kumulowania dochodów z różnych źródeł zarobkowania. Hierarchia dochodów przekłada się na status materialny wyróżnionych wcześniej kategorii zawodowych. Jednakże w hierarchii posiadania właściciele plasują się wyżej niż inteligencja, co jest podyktowane odmiennymi wzorami konsumpcji. W ostatniej części tego rozdziału Domański zastanawia się nad miejscem w hierarchii społecznej ludzi najuboższych. Wyniki badań umiejscawiają w tej kategorii następujące grupy społeczne; Na pierwszym miejscu wśród osób najuboższych w 1999 roku znaleźli się robotnicy rolni, następnie bezrobotni i robotnicy niewykwalifikowani produkcji. Podstawę tej typologii tworzyło zestawienie odsetka osób mających dochód rodziny na osobę dwukrotnie niższy od średniej krajowej. Najbardziej w tej kategorii reprezentowane są profesje związane z posiadaniem wyższego wykształcenia i wysoką specjalizacją wykonywanych zawodów.

Ostatni rozdział recenzowanej książki podejmuje problematykę związaną ze stylem życia. Wyróżnione wcześniej kategorie zawodowe zostały porównane pod względem uczestnictwa w szeroko rozumianej kulturze oraz w formach spędzania czasu wolnego. Wskaźniki pozwalające stworzyć obraz stylu życia to: oglądanie TV, majsterkowanie, praca dodatkowa, hobby, odwiedziny rodzinne itp. Czynności te zostały podzielone ze względu na częstotliwość ich występowania. W większości przypadków przechodzenie od kultury niższej do wyższej jest uwarunkowane przez wzrost wykształcenia lub prestiżu wykonywanego zawodu. Najsilniej tendencje takie przedstawiają się w odniesieniu do uczestnictwa w kulturze wyższej. Uzyskane wyniki zdaniem autora pozwalają stwierdzić, że należy odrzucić twierdzenie mówiące o destrukcyjnym oddziaływaniu kultury masowej na istnienie struktury klasowej w Polsce. Konkludując można stwierdzić, że formy aktywności warunkujące styl życia układają się według odmiennych wzorów w odniesieniu do inteligencji nietechnicznej oraz robotników rolnych i chłopów.

Książka *Hierarchie i bariery społeczne w latach dziewięćdziesiątych* jest bardzo interesującym studium empirycznym analizującym zmiany w strukturze społecznej w Polsce. Na uwagę zasługuje wykorzystany warsztat analizy socjologicznej w postaci przystępnie wyłożonych metod statystycznych, takich jak: analiza ścieżkowa, czy modele logarytmiczno-liniowe. Wszystkie obliczenia zebrane są w tabelach, natomiast zasady posługiwania i kierunki interpretacji statystycznej przedstawione są na końcu każdego rozdziału w formie aneksów. Jednym z problemów przewijających się przez całą książkę jest zagadnienie roli i miejsce ludzi wykształconych w strukturze społeczno-zawodowej w Polsce. Zagadnienie specjalizacji i charakterystycznego dla współczesnych czasów zjawiska przejmowania inicjatywy przez ekspertów w danej dziedzinie zostało zauważone już na początku wieku w pracach G. Simmla, czy F. Znanieckiego. Jednak powstanie społeczeństwa opartego na pracy „robotników wiedzy”, czy też menadżerów to sprawa przyszłości.

Sygnalizowany przez Autora wzrost zainteresowania młodych ludzi szkolnictwem wyższym jest sprawą oczywistą, jednak czy wykształcenie wyższe umożliwi wejście na rynek pracy dla

dzisiejszych absolwentów wyższych uczelni. W roku 2000 odnotowano stu procentowy wzrost bezrobocia wśród tej grupy, co nie wróży optymistycznie dla dalszego rozwoju merytokratycznych zasad podziału pracy. Osłabienie tych reguł podyktowane jest również specyfiką współczesnej formy kapitalizmu. D. Bell w książce *Kulturowe sprzeczności kapitalizmu* dowodzi tezy mówiącej o sprzeczności stosowania reguł państwa demokratycznego w warunkach kapitalizmu. Dobrym przykładem jest tutaj wysokość zarobków i poziom zatrudnienia w niektórych sektorach gospodarki, ustalanych ze względów politycznych, a nie ekonomicznych. Domański niekiedy pomija istnienie specyficznych warunków kształtowania w Polsce sfery płac, czy źródeł istnienia barier społecznych. Jednakże ogólne wnioski z badań i sposób ich analizy stanowią cenny materiał dla interpretacji przemian struktury systemu we współczesnej Polsce. Uzyskany materiał będzie dobrą podstawą do przyszłych porównań dotyczących przeobrażeń w hierarchii i barierach społecznego awansu w zmieniającym się społeczeństwie.

*Maciej Kokociński*